

**Ceny i prenumeraty:**

we Lwowie  
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—  
z dostawą do domu . . . zł. 5-30  
na prowincji  
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30  
na granicę . . . zł. 9-00  
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:  
**20gr.**

# Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz 10 linijek (9 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w sekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w teatrze gr. 60, w kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupne i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

**SZPIEGOSTWO NIEMIECKIE W CZECHOSŁOWACJI.**

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 20 lutego. (G.) Jak donoszą z Pragi, w północnych Czechach wypadnięto na ślad wielkiej afery szpiegowskiej na rzecz Niemiec.

Dotychczas aresztowano 4 osoby, które zajmowały się fotografowaniem obiektów wojskowych na granicy czesko-niemieckiej. Osoby te pochodzą z kół fabrykantów niemieckich w Czechach północnych. Nieśledztwa prowadzą do Wrocławia. Sprawa ta ma być przedmiotem akcji dyplomatycznej ze strony rządu czeskiego.

**ALBANJA PROPONUJE TRAKTATY GRECJI I S. H. S.**

Londyn, 20 lutego. (PAT.) Według doniesienia „Westminster Gazette“, po sejm albański w Atenach zaproponował rządowi greckiemu zawarcie traktatu arbitrażowego na wzór włoskiego. Podobne propozycje zostały uczynione Jugosławii za wiedzą rządu włoskiego.

**KONCESJE NAFTOWE DLA JAPONI.**

Moskwa, 20 lutego. (PAT.) Podpisany tu został układ rosyjsko-japoński, mocą którego japońskie towarzystwo naftowe działające na terenie północnej części wyspy Sachalin uzyska koncesje na poszukiwanie ropy na przestrzeni 1000 km. kwadratowych we wschodniej części wyspy.

**NOWE KLINIKI UNIwersYTETU WILEŃSKIEGO.**

Wilno, 20 lutego. (PAT.) Na Antokolu, w obrębie zabudowań szpitala wojskowego, otwarto dzisiaj i oddano do użytku uniwersytetu. St. Batorego, wojska i ogółu szereg nowych klinik, jak kliniki chorób dziecięcych, kliniki ucha, nosa i gardła, zakładu higieny i kliniki stomatologicznej, oddziały laryngologiczne, przychodnię dentystryczną i oddziały obserwacyjne wojskowe i cywilne.

**ZMIANY W POLICJI.**

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 20 lutego. (G.) Jak się dowieduje „Głos Prawdy“ na wyższych stanowiskach w policji przeprowadzono następujące zmiany:

Przeniesiono na emeryturę inspektora Sadłowskiego i podinspektora Broni sława Krajeńskiego.

Zastępca nac. warszawskiego urzędu śledczego kom. M. Sobota został przeniesiony na kierownika V. komisariatu we Lwowie.

Kierownik V. komisariatu lwowskiego nadkom. Brożyński został mianowany oficerem inspekcyjnym policji na woj. lwowskie.

Nadkomisarz Poraziński J., oficer inspekcyjny na m. st. Warszawę, został przeniesiony na takie samo stanowisko do województwa stanisławowskiego.

**ZABIEGI P. SOKALA.**

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 20 lutego. (G.) W związku ze skreśleniem kredytów na stałą delegację Polski w Genewie, przybył wczoraj do Warszawy p. Sokal, aby otrzymać z min. spraw zagr. instrukcje i zabiegać o njezasowanie swego stanowiska

## P. Prezydent powrócił do Warszawy

Warszawa, 20 lutego. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 7.5 wieczorem powrócił do Warszawy P. Prezydent z towarzyszącym mu min. Niezabytowski. P. Prezydenta powitał na dworcu prezes Rady ministrów marszałek

Piłsudski w otoczeniu członków rządu. W momencie, gdy P. Prezydent wysiadł z pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanii honorowej, odjechał do Zamku.

## Wycieczka parlamentarzystów wyjeżdża do Francji.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.) 23 bm. wyjedzie do Francji polska deleg. parlamentarna. W skład delegacji wchodzi z klubu Z. L. N. pp. Zdziechowski, Marylski, Szebeko, Gościcki, Baliński i Kiniorski, z „Piasta“ pp. Kosydarski i Nowak z Ch. D. ks. Wójcicki, z P. P. S., pp. Niedziałkowski, Lieberman i Pó sner, z klubu żydowskiego dr. Reich,

ze stron chłopskiego p. Dębski, z Wyzwolenia p. Rudziński i Januszewski, z Ch. N. p. Siroński i sen. Łubieński, z N. P. R-u P. Chądzyński i p. Tlugutt.  
Praga, 20 lutego. (PAT.) Wizyta parlamentarzystów czeskich w Warszawie projektowana jest na koniec kwietnia lub na początek maja br

## Czy Czechosłowacja uzna Z.S.S.R.?

### Rokowania są w pełnym toku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. (G.) Jak donoszą z Pragi, rokowania o uznanie Rosji de iure są w pełnym toku. Jest to wynikiem szczególnego nacisku ze strony sfery przemysłowych, które za-

dają nawiązania stosunków gospodarczych z Rosją.

Rokowania te prowadzone są na zasadzie obopólnego skreślenia pretensyj finansowych co przedtem stanowiło największą trudność w rok. niach.

## Spotkanie ministra Zaleskiego z Stresemannem?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. (G.) Jak donoszą z Berlina: „Berl. Tageblatt“ podaje, iż min. Stresemann wyjeżdża 6-go marca do Genewy na sesję Ligi Narodów.

Stresemann ma uprzednio odbyć spotkanie z min. Zaleskim celem odby-

cia konferencji w sprawach polityczno-handlowych.

Berlin, 20 lutego. (PAT.) „Voss. Ztg.“ donosi, że dotychczas nie zostało zdecydowane, czy minister Stresemann weźmie osobiście udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie.

## „Bezsensowna bitwa z Polakami“ Jak wyjść z niewygodnej sytuacji?

Berlin, 20 lutego. (PAT.) Radykalna „Welt am Montag“ donosi z kół parlamentarzystów, że rząd niemiecki stara się obecnie usłnie o znalezienie wyjścia, z niewygodnego położenia, wytworzonego przez czasowe zawieszenie rokowań z Polską. W tym celu rząd niemiecki rozpoczął już rokowania dyplomatyczne w Warszawie i rozwija je z wielkim zapałem, aby przed rozpoczęciem obrad genewskich sprawę mniej więcej załatwić i załagodzić.

Pozatem jednak rząd niemiecki unikną dyskusji publicznej w Reichstagu nad tą sprawą, starając się ograniczyć całą dyskusję do poufnych posiedzeń komisji spraw zagranicznych, okazało się bowiem na ostatnim posiedzeniu zupełnie wyraźnie, że w kółach parla-

mentarnych rząd nie może liczyć na większość, która by pochwaliła jego taktykę.

Jednocześnie redaktor naczelny „Welt am Montag“ p. Gerlach zamieszcza artykuł wstępujący pt.: „Bezsensowna bitwa z Polakami“, w którym stwierdza, że taktyka niemiecka przy obecnym zerwaniu rokowań z Polską okazała się tak samo niezręczna, jak w r. 1914, tak samo jak wówczas dyplomacja niemiecka zmobilizowała przeciwko sobie cały świat i doprowadziła do tego, że wszystkie pozory winy za wywołanie wojny przemawiały przeciwko Niemcom.

**PO ZERWANIU ROKOWAŃ POLSKO-GDAŃSKICH.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. (G.) Jak donoszą z Gdańska, półoficjalny komentarz, podany przez „Balt. Presse“ w sprawie stanu rokowań polsko-gdańskich, związanych z sanacją finansową wolnego miasta, dowodzi niezbicie, że wszystkie usiłowania, czynnione z polskiej strony celem pomyślnego uregulowania spraw monopolowych, oraz celnych rozbiły się wskutek wyraźnej tendencji senatu gdańskiego w kierunku nie dojścia do porozumienia z Polską.

Nigdy jeszcze dotychczas z taką jasnością nie poświęcono interesów wolnego miasta polityce wszechniemieckiej, jak obecnie, gdyż łączność stanowiska senatu ze stanowiskiem rządu niemieckiego w stosunku do Polski jest wprost rażąca. Udaremnienie przez senat gdański porozumienia z Polską można uważać za dopełnienie zerwania rokowań handlowych przez cy.

**ZE ZJAZDU DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. (G.) Wczoraj rozpoczął obrady zjazd dyrektorów polskich szkół średnich państwowych. Obrady zajął przewodniczący zarządu gł. stowarzyszenia p. Wł. Gałęcki. Po szeregu przemówień powitalnych wygłosił profesor uniwersytetu warszawskiego p. Witwicki referat „O poziomie dzisiejszym maturzystów szkół średnich“. Prelegent stwierdził, że znaczny odsetek maturzystów opuszcza szkołę średnią, nie będąc przygotowany do samodzielnych studiów naukowych na wyższych uczelniach.

Podczas obrad zjawił się na sali minister Dobrucki.

**I. POLSKA KRAJOWA WYSTAWA Powszechna.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. (zo). Ministerstwo przemysłu i handlu zgodziło się na urządzenie w Poznaniu pierwszej w Polsce powszechnej wystawy krajowej w roku 1929 ku upamiętnieniu 10 rocznicy powstania państwa. Protektorat nad wystawą objął p. Prezydent Rzeczypospolitej, w skład zaś komitetu honorowego wchodzi marszałkowie Sejmu i Senatu, współpracę w urządzeniu wystawy przyrzekły władze m. st. Warszawy.

Wystawa obejmować będzie trzy działy: 1) kulturalny, 2) gospodarczy, 3) towarzysko rozrywkowy. Dopuszczone będą tylko ekspozycje krajowe, oraz wyroby polskiej emigracji za granicą i kontynentalnej.

**POGODA NA PONIEDZIAŁEK.**

Warszawa, 20 lutego. (Tel. wł.) Komunikat Warsz. Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21 bm.: Na zachodzie i w środku kraju dość pogodnie, w pozostałych okolicach kraju chmurno, bez opadów. Lekki mróz do minus 5 stopni na zachodzie, poniżej minus 10 na wschodzie i południu. Słabe wiatry.

## Siła fizyczna kobiet.

Ciekawe szczegóły o stosunkowej sile fizycznej kobiet pracujących w fabrykach oraz dziewcząt studiujących w kolegiach, podał prof. chemii fizjologicznej uniwersytetu w Glasgow, P. Cathcart, w odczycie, wygłoszonym w dniu 30. ub. m. w londyńskim Royal Institution of Great Britain. Badania przeprowadzone przez Medical Research Council na żądanie ministerstwa spraw wewnętrznych, celem określenia ciężaru, jaki dźwigać może przeciętna kobieta bez szkody dla jej zdrowia, stwierdziły, że najcięższa praca dokonywana przez kobiety, dotyczy kobiet pracujących w fabrykach chemicznych w Glasgow oraz w cegielniach w Walji Środkowej. Dziewczeta zatrudnione w fabrykach chemicznych zdumiewają wręcz zarówno swoją siłą i wytrzymałością fizyczną jak zręcznością ruchów przy pracy. Wszystkie one pracują bosą i spełniają powierzane im czynności nader sprawnie bez wysiłku.

Nie należą bynajmniej do rzadkich wyjątków kobiety, zagarniające łopata dziennie 20—25 ton surowca na wysokość 2-2 i pół stóp. W cegielniach gdzie pracujące dziewczeta mają prawo wybierać dowolnie ciężar do dźwignia, przenoszą one przeciętnie po 100 funtów każda na odległość 70—80 jardów, zaś kobiety, przewożące cegły na taczkach, ładują naraz po 4-4 i pół centnarów. Jedną z kobiet potrafiła przenieść 36 ton materiału dziennie, była ona wszakże niezwykle silnej budowy.

Prof. Cathcart twierdzi, że dziewczeta osiągają maksimum swej siły fizycznej w 18 roku życia, nieprawy rozwój fizyczny wykazywały znacznie później rozwiniętą siłę mięśniową i kościenną budowę. Dziewczeta studiujące w angielskich kolegiach, gdzie wiadomo, wielki nacisk kładziony jest na ćwiczenia atletyczne i wszelkiego rodzaju sporty, wykazują wyższy wzrost, większą wagę ciała i większą siłę fizyczną aniżeli pracujące w fabrykach, a zwłaszcza aniżeli niepracujące wcale fizycznie, nie mogą wszakże porównać się pod względem siły z pracownicami, zatrudnionymi w fabrykach chemicznych i w cegielniach.

## Gelett Burgess — wynalazca krzyżówek.

Mister Gelett Burgess jest dziś nie tylko jednym z najbogatszych, ale również najbardziej popularnych ludzi w Stanach Zjednoczonych Ameryki; sławę zaś i dolary zdobył w tym kraju wynalazków, jako wynalazca... krzyżówek. Sława i dolary leżą na ulicy... o ile się wie, gdzie, kiedy i jak schylić się po nie. Gelett Burgess wiedział — nie odrzucał jednak: ma on poza sobą długą drogę raczej szerokie bezdroże — w dziedzinach, ogólnie dalekich i różnych od miejsca doświadczenia. Początkowo przeciętny nauczyciel rysunków w szkole zamarzył Gelett Burgess... o karierze. Pewny swych sił pierze się najprzód do malarstwa i wkrótce urządza wystawę własnych obrazów w Montevideo. Przyjęty nader obojętnie przez siebie natychmiast do literatury, obierając sobie rodzaj humorystyczny i wierząc święcie, iż zaćmi Marka Twaina.

Leż i na tem polu twórczości sportyka go zawód: utwory jego, jakkolwiek nie pozbawione humoru, nie przyciągają publiczności, pomimo dziwacznych, kuszących tytułów. Wówczas Gelett Burgess, nieugięty w swych aspiracjach, nieustępliwy w poszukiwaniach, odnajduje właściwą ścieżkę życia, prowadzącą ku jego obszarom: zasiada do pracy, której pomysł zaświtał mu był w głowie, i oświeca zbiór krzyżówek. Nowa rozrywka wzbudza zachwyt: zbiór krzyżówek w ciągu kilku tygodni roz-

chodzi się w setkach tysięcy egzemplarzy, rozgłasza imię wynalazcy w całej Ameryce i poza jej granicami, a mado przynosi mu to, czego pożądał — fortunę. Wdzięczna publiczność poczyna się interesować nawet jego utworami literackimi — kto wie, czy wdzięczność ta w końcu nie rozciągnie swej łaskawości i na liście jego malowidła!

## Nasz przemysł sportowy.

Sport w naszym życiu gospodarczym — przemysłem i handlowym — nie odgrywał do niedawna prawie żadnej roli. To też nasze wyroby przemysłu sportowego i nasze firmy handlowe, czy też fabryczki sportowe, można było na palcach wyliczyć. Stowarzyszenia gimnastyczne, sportowe czy też kluby, walczące często z trudnościami finansowymi, zadowalały się zazwyczaj tandetą zagraniczną. Rzadko można było widzieć towar wyborowy, klasycznie zawodniczy.

Czasy się jednak zmieniły. Nie w dziesiątki, lecz w setki i w tysiące wzrosła liczba ćwiczących — samych footballistów mamy w Polsce 30.000. Poziom naszego sportu podniósł się im ponajmniej dziś zaczyna się wybić się na froncie międzynarodowym. Zainteresowanie się społeczeństwa dla gier i zabaw na świeżym powietrzu wzrosło — rząd wychowanie fizyczne i sport postawił na równi z zagadnieniami najważniejszych problemów państwowych. Pojęliśmy, dlaczego angielski i amerykański obywatel — wprost wzięty od warsztatu swej pracy — wygrał wielką wojnę.

Ten rozrost wychowania fizycznego i sportu musiał z konieczności rzeczywiście pociągnąć za sobą rozrost naszego przemysłu sportowego, będącego dotychczas w powijakach.

Rozwój sportu wyłonił polskiego przemysłowca i kupca sportowego.

Trudno jednak o nich pisać, jeśli ten nasz przemysłowiec i kupiec sportowy, nie umie tego swego wyrobu, tak obecnie poszukiwanego i potrzebnego w kraju — pokazać i odpowiednio zareklamować. Kto obserwuje rozwój naszych Targów Wschodnich we Lwowie, ten mógł zauważyć, iż nasz przemysł i handel sportowy, sprawy sobie wprost nie zdaje — jaką sam sobie szkodę wyrządza, nie starając się pokazać to, co produkuje, wytwarza lub przetwarza. A gdzie — pytam — można się z tym naszym przemysłem sportowym lepiej zapoznać, jeśli nie na wystawie? Dokąd ma skierować swe kroki hurtownik z większych miast, dokąd kupiec z prowincjonalnych miasteczek w rodzaju Kołomyj lub Zloczowa?

Jeśli obcy sędzić nas będą z tego, co widzieli dotychczas wystawionego na Targach Wschodnich z działu sportowego i jeśli my sami tem kierowalibyśmy się, wówczas nie możnaby nawet o naszym przemysle sportowym kilku słów napisać. Nasi producenci przyborów sportowych lekceważą sobie reklamę; zamiast korzystać

Niedawno jeden z wydawców amerykańskich zwrócił się do Burgessa z propozycją napisania powieści, której ośrodkiem byłaby... krzyżówka. Bez wątpienia Gelett Burgess wywiąże się należycie z powierzonego mu zadania i bez wątpienia jego sława i dolary powiększą się jeszcze bardziej, po amerykańsku!

z każdej sposobności, jaka się im na terenie naszej wielkiej Ojczyzny nadarza, by swe wyroby pokazać, wystaw zupełnie nie obsyła. A tymczasem konsument, w tym wypadku sportowiec polski, sprowadza lub kupuje ciągle jeszcze z zagranicy, począwszy od kijki narciarskiej i plecaka a skończywszy na drogich aparatach fotograficznych, strzelbach, czy też luksusowych autach.

Pocóż to. Wszak niejedną mamy wyrobioną w kraju, niejedną lepszą i solidniejszą, a co najważniejsze — tańszą od wyrobu zagranicznego — niestety — nie wiemy o tem z braku reklamy i złote nasze wędrują za granicę — do Niemiec, Anglii, Szwecji itp.

A przecież i my mamy nasze „Maratony“, naszych Rokickich, Paczkowskich, naszych „bracia Schiele“, mamy krajowe fabryki przyrządów gimnastycznych i turystycznych sprzętów, mamy fabryki rowerów Zawadzkiego i Wahreną, Warszawską Spółkę Myśliwską i w. in. A jednak sportowiec nasz, nie wiedzając o istnieniu wyrobów krajowych, zaopatruje się w piłkę footballową — angielską, narty — norweskie, strzelbę — belgijską, rower — francuski. Wina to naszych producentów, wina braku reklamy.

Przed wojną, gdy nasz przemysł sportowy prawie nie istniał, gdy zalewały nas fabrykaty angielskie, austriackie, niemieckie, gdy nie mieliśmy swego bytu państwowego, wówczas musielibyśmy brać to, co nam obcy dawali; co najwyżej, mogliśmy w tem wybierać, biorąc — co lepsze, odrzucając co gorsze. Dziś te czasy minęły i dziś obowiązkiem naszym jest — popierać własny przemysł sportowy.

I właśnie w tym roku, w czasie od 3—13 czerwca, w czasie 60-lecia Sokoła Macierzy, odbędzie się w naszym grodzie I. Wszczępolska Wystawa Sportowa, połączona z wielkim „Tygodniem Sportowym“, przed olimpijską próbą naszych sił. Teren i organizację mamy gotowe — dają to bezinteresownie Targi Wschodnie.

Spodziewamy się, iż nasze wielkie firmy sportowe, nasi przemysłowcy sportowi, nasze składownice i handle sportowe w dobrze zrozumianym swym własnym interesie pokażą nam co mamy wyrabianego z dziedziiny sportu w kraju, a czego nam brak.

Przedtem trudno pisać o naszym przemysle sportowym i sad o nim wydawać. Musimy to zobaczyć. R. W.

## Pierwszy Zjazd Dyrektorów Państw. Szkół rzemieślniczo-przem.

Wobec nowych haseł i programów, jakie wykładała na niwie szkolnictwa powszechnego i średniego, zmalało niestety zainteresowanie szkolnictwem rzemieślniczo - przemysłowym, tym tak poważnym czynnikiem, budującym podwaliny rekonstrukcji i przemysłu w Państwie. A szkolnictwo to pracuje bezustannie, choć skromnie; ta cicha, nie reklamowana praca twórcza jest udziałem zaledwie kilkudziesięciu szkół tego rodzaju w Państwie, szkół, które corocznie zasilają kadry rzemieślnicze w element inteligentny, przyzwyczajony do twardego życia i

rozumiejący swe zadanie wobec Państwa i społeczeństwa.

I w szkołach tych duch czasu wymaga pewnych odchylen od programów starych. Pewna reforma jest konieczna.

Celem więc omówienia najważniejszych obecnie spraw i postulatów szkół rzemieślniczo - przemysłowych, odbył się w dniu 11 bm. z inicjatywy Kuratorium O. S. L. pierwszy zjazd dyrektorów tych szkół, podległych Kuratorium lwowskiemu.

W zjeździe wziął udział również delegat Ministerstwa WR. i OP. p.

Czechowski z Warszawy. Wydział III Kuratorium O. S. L. w komplecie z p. Kuratorem Riemerem na czele, poseł p. Mianowski, oraz dyrektor p. Schoenelt.

Krótką a zwięzłą przemową, podkreślającą wagę tej galei szkolnictwa, otworzył zjazd p. Kurator Riemer.

Dr. Zagajewski, naczelnik W. III K. O. S. L., który obecnie kieruje tem szkolnictwem, w dłuższym przemówieniu przedstawił stan ogólny obecnego szkolnictwa zawodowego.

Temat „program nauki w związku z wychowaniem obywatelskim“ opracował w swym referacie dyrektor szkoły sukieniczej z Rakszawy inż. Kunzman. Prelegent poruszył wagę nauki ogólnie kształcącej w szkołach zawodowych, które nauki nie zostały należycie uwzględnione w nowych programach Ministerstwa.

Obszerny referat o stosunku szkół zawodowej do przemysłu opracował dyr. Jamroz z Krosna. Sprawy uprawnień absolwentów szkół rzemieślniczo - przemysłowych referował dyr. inż. Lipa z Tarnopola, zaś znaczenie internatów (burs) szkolnych jako czynników wychowawczych i pomocy dla młodzieży szkół zawodowych poruszył dyrektor inż. Malherb z Kamionki Strumiłowej.

W dyskusji, jaka wyonila się nad powyższymi referatami wyczuwano się pewien chaos w pojęciach o zadaniach szkół zawodowych. Chaos ten wywołały nowe programy Ministerstwa WR. i OP. układane bez porozumienia się z najbardziej kompetentnymi czynnikami, które trzymają i trzymają rękę na pulsie szkolnictwa zawodowego.

Stwierdzonem zostało, że szkoły zawodowe w Małopolsce zorganizowane w czasach przedwojennych, wyposażone są stosunkowo dobrze i przygotowane do kształcenia większej ilości młodzieży. Posiadają one w przeważnej części własne kursy, lecz burs tych czynników rządowe nie popierają materialnie. Dochodzi do tego, że niektórym bursonom grozi zaupniecie. Ten stan anormalny trwa od chwili, w której akcja subwencjonowania burs szkolnych rozpoczęła w reakcji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Bursy szkolne traktowane są od tego czasu po macoszemu, subwencje, o które szkoły od szeregu miesięcy proszą dla swych burs, albo nie przychodzą wcale, albo rzuci się któreś szkole niedźna kwotę, nie stojącą w żadnym stosunku do jej potrzeb.

Po uchwaleniu szeregu wniosków, skierowanych do przystosowania szkolnictwa zawodowego do obecnych wymagań przemysłu i rolnictwa oraz po wyjaśnieniach delegata Ministerstwa WR. i OP. udzielonych referanym, przewodniczący zjazdu naczelnik dr. Zagajewski zamknął zjazd.

Poważny nasrót, rzeczowe referaty, dyskusje, wnioski i rezolucje uchwalone dla pożytku szkolnictwa zawodowego świadczą o tem najlepiej, że zjazd pracował rzetelnie i czasu nie zmarnował. Dziesięćgodzienne obrady w dniu 11 bm. zobrazowały należycie stan i potrzeby szkolnictwa zawodowego, dając możność wypowiedzenia się tym, którym dobro i rozwój tego szkolnictwa leży na sercu. Inicjatorom bezpośrednim i pośrednim zjazdu należy się przede wszystkim pełne i podziękowanie za rzetelną pracę organizacyjną zjazdu, zaś Kuratorium O. S. L. za gościnność murach swego gmachu.

+ Budowa kolei w Anatolii. Oficjalne pismo tureckie „Militari“ donosi, że rząd turecki zawarł z pewnym konsorcjum szwedzkim umowę w sprawie budowy kolei żelaznej w Anatolii. Równocześnie zawarto umowę z konsorcjum belgijskim, które ma wybudować port w Samsunie na Czarnym Morzu, oraz dwie linie kolejowe. Szwedzi budują również dwie linie, a mianowicie jedną z Diarbezeiru do Malatji i dalej na północ, a drugą z Eregli do Angory.

dolara przestało go bawić. Kazał wybudować sobie na wzgó-  
rzu zwykły domek wiejski, z którego rozciągał się rozległy  
widok na Long Island, założył ładny ogród i hodował w nim  
staromodne kwiaty. Gheyn zastał go w Warszawie, pochylone-  
go nad herbem, gdyż stary Runkel, z siwą brodą, metryko-  
wyglądał na niemieckiego cieleś, ale przyszła mu fantazja  
pracować także jak cieśla. Chętnie opowiadał, w jaki sposób  
dostał się do Ameryki. Była to oczywiście osobliwa historia,  
która jako żona wyjechała z młodą żoną na  
Hamburгу wsiadł przez pomyłkę na amerykań-  
ski statek. Miał jeszcze czas wysiąść przed odejściem statku,  
ale nie zrobił tego, zwrócił się do żony i powiedział: „Ma-  
winko, skoro znalazł się na tym statku — to jedźmy już  
do Ameryki. Na morzu takie same powitania, jak na Helgo-  
landzie. W Nowym Jorku złożymy wizytę twojemu wujowi  
Weichselkranzowi...”. Uczynił tak i ukniął w Nowym Jorku.  
Weichselkranz stworzył trust cynkowej blachy i wciągnął  
Runkla. To był początek. Potem, ta historia z nowym pieca-  
mi do odlewni stali, które wywołały przewrót w całym  
przemysle stalowym, a w końcu przyszedł trust stalowy  
i połączenie się z Morganem i teraz dopiero zostały założone  
złote podwaliny, na których można było stworzyć milion za  
milionem. Runkla nie spotkało nigdy żadne niepowodzenie;  
nie było to jednak zasługą jego kupieckich zdolności, tylko  
raczej mieszczkańskiej twórczości, niedopuszczającej niebez-  
piecznych spekulacji. Doszedł prosta droga do swoich milio-  
nów — drogą, którą tylko w Ameryce można dojść do po-  
ważnych rezultatów, gdyż tu idzie wszystko w znacznie  
szybszym tempie, jak w starożytności. Swoją da-  
winy zawód porzucił Runkel w Nowym Jorku, ale kiedy przy-  
szedł czas odpuścić, powrócił znowu do niego. Wytrabiał  
meble, jakich używała niemiecka szlachta i sprzedawał je. Tak,  
rzeczywiście ten wielokrotny milioner sprzedawał meble, któ-  
re wytrabiał dla rozrywki, w chwilach wolnych od powa-  
żnych zajęć. A zwłaszcza jego rzeźbione, słaskie szkrzynie,  
czeszły się wielkim pokupem. Na Broadway, niedaleko giełdy,

— Księżniczko? — powtórzyła. — Czy to możliwe?  
— Dlaczego nie? Nasz ród ma prawo do książęcego  
tytułu — a w dodatku wielki majątek. Ale to muzyka przy-  
szłości. W każdym razie, napiszę wujowi, że zgadzamy się  
na jego propozycję i podziękuję mu serdecznie. A nad tem,  
co może się zdarzyć nie potrzebujemy iamać sobie głowy  
teraz... Myślała już o tem co mówiliśmy wczoraj?...

— Naturalnie — odpowiedział — ale obecnie żyje Je-  
szej, dzięki Bogu — a wuj Tob żyje również. Tymczasem  
mamy wyrosnąć... Zamyslił się... Weddizow, to piękna posła-  
dność. Można ją zaakceptować i rozszerzyć. Maryn przecież od-  
powiednie środki w rękę. Wielka posiadłość ziemska, ma  
poważne znaczenie w Prusach. Gdy nasz młody wyrosnie na  
działnego chłopca, będzie mógł zająć bardzo wysokie. Może  
nawet zostać księciem.

— Maryn przetrwała na niego zdumiona.  
— Dlaczego nie? Nasz ród ma prawo do książęcego  
tytułu — a w dodatku wielki majątek. Ale to muzyka przy-  
szłości. W każdym razie, napiszę wujowi, że zgadzamy się  
na jego propozycję i podziękuję mu serdecznie. A nad tem,  
co może się zdarzyć nie potrzebujemy iamać sobie głowy  
teraz... Myślała już o tem co mówiliśmy wczoraj?...

— Gheyn nabrala szynki na talerz.  
A kto wie, co może się stać po śmierci ojca...  
taki ród jak Gheynów powinien do ojczyzny powrócić.  
o przyszłość naszego młodego. Wuj Tob ma rację pisząc, że  
— Sądzi, że powiniśmy przyjać. Chodzi przecież  
o dynastję, a po chwili odpowiedziała:

— Co myślisz o tej propozycji wuja Toba? — zapytał  
jeszcze śniadanie.  
Gheyn włożył list z powrotem do koperty i zaczął  
szę zakochany już ten list; Krippenholz wolał mnie znowu...  
scena o przygodach w Kongo i zaprosił go do siebie. Ale mu-  
ciem Hassfeldem. Księżka bawili bardzo opowiadania. Jans-

tego pióra. Kazała sobie przynieść zwykłego papieru za trzy-  
dzieści centimów i proste pióra za piętnaście centimów. Oglą-  
dała jedno i drugie, z pewnym niedowierzaniem, a w końcu  
umaczała pióro i zaczęła je próbować. Narysowała na papie-  
rze kilka kórek i twarz z wielkim nosem. Okazało się, że pió-  
ro było dobre. Wzięła uowoy arkusz papieru i wielkim ame-  
rykańskim piórem wypisała u góry: Ladies... I zamieniła  
się silnie...

...Gheyn zajął przed pałac miedzianego króla. Mister  
Hunter przyjął go natychmiast w swoim prywatnym, ubogo  
prawie urządzonej biurze. Biuro to było wstrętą plamą na  
tle wnętrza wspaniałego pałacu. Rozmowa trwała przeszło  
godzinę. W chwili, kiedy Gheyn wychodził z pokoju, dawał  
Hunter za kopalnię w Colorado Springs, okrągłe osm milio-  
nów — ani pół dolara więcej, powiedział stanowczo.

Wobec tego pojechał Gheyn długą Broadway na Wal-  
street do bankiera Joela. Joel był prezesem Mercantile Com-  
pany, która od lat usiłowała zmonopolizować wszystkie skar-  
by mineralne Colorada. Pracował ręką w rękę z Hunterem,  
wyczekując odpowiedniej chwili do utracenia go. Hunter miał  
tylko swój trust miedziany na oku, a Mercantile Company  
chciała dostać w swoje ręce wszystkie siedemdziesiąt pięć  
przedsiębiorstw Colorada, a wraz z nimi wszystkie bogac-  
stwa w złocie, srebrze, ołowiu, cynku i bizmutcie, oraz ko-  
palnie węgla, nafty, soli, siarki i gipsu. Gheyn siedział prze-  
szło dwie godziny u małego Joela, mówiącego kiepsko po  
angielsku i z żydowska po niemiecku. W końcu przyszedł do  
przekonania, że Mercantile Company zapłaci dziewięć milio-  
nów za kopalnię Runkla. A więc brakowało już tylko tego  
ostatniego, marnego miliona.

Teraz zatelefonował Gheyn do żony, by nie czekała na  
niego ze śniadaniem, gdyż ma zamiar odwiedzić tescia. Dzień  
był pogodny, wiosenny. Gheyn odesłał auto do domu i po-  
płynął motorową łodzią na Shipain Point. Jest to ulubione  
letnisko kupieckiego świata Nowego Jorku. Ale Aleksander  
Runkel mieszkał tu także w zimie, od czasu jak polowanie na-

— Przepraszam, Mary — przerwał — nie jesteś szcze-  
ra. Przecież ja niczego więcej nie pragnę, jak tylko, —  
przy znośnym towarzyskim życiu, — jakiegoś odpowied-  
niego zajęcia, w którym i ty mogłabyś brać udział. Wszel-  
kie trudności sama stwarzasz.

— Masz rację. Ale ty podrażniłeś moją ambicję. Pytanie  
tylko, czy nielepiej pilnować tego, co już zdobyłam, jak przy-  
łączając się do ruchu sufrażystek i stanąć po za towarzysztwem.

Gheyn wstrząsnął głową.

— Nie potrzebujesz przecież mieszać się do polityki,  
ani też do ruchu sufrażystek. Przynajmniej narazie. Nie za-  
pominał o zasadzie, z której wyszedłem, a którą uważam za  
zasadniczą linię twojej przyszłości: rozsądny sposób życia.  
Oto wszystko.

— Nie, nie wszystko — odpowiedziała Mary. Tu chodzi  
o coś więcej, jak o zwykłą zmianę kierunku i nowy rodzaj  
życia. Jeżeli już mam stać się inną, muszę stać się nią cała  
— z gruntu. I w takim razie pragnęłabym takich czynów i ta-  
kiej pracy, któraby mnie — tak, któraby mnie sama wywyż-  
szyła, podniosła. Jestem gotowa pojechać z tobą do Hagger-  
stown. Jeżeli jednak przyjdzie do tego, Haggerstown nie po-  
winno być rodzajem azylu dla mojej bezdomności towarzy-  
skiej. A jestem przekonana, że stać się niem może. Towa-  
rzystwo podejmie rekawicę i w twarz mi ją rzuci. Ale wte-  
dy — możesz być pewny — ja pokażę pazurki. Nie robiłam  
tego nigdy dotąd. Gdybym była zbuntowała się jako Miss  
Runkel, wyśmiałoby mnie, a potem niktby nawet uwagi nie  
zwrócił na mnie. Jako hrabina Gheyn mogę wywalczyć sobie  
posłuch i wszyscy nadstawia uszy. Ale wtedy pozostanie mi  
jedno tylko: wygrać bitwę...

Mówiła z ogromnym ożywieniem. W tem podnieceniu  
stała się jeszcze piękniejsza: oczy nabrały gorącego blasku,  
wargi przeźroczyściej czerwieni; wyglądały jak krewia po-  
kryte.

Wczoraj jeszcze traktował Gheyn nieco ironicznie jej



# TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

## Turniej o „Coupe de Noel” w Paryżu.

Urządzony jak co roku przez „Sporting Club de Paris” turniej na kortach krytych o „Coupe de Noel”, zgromadził ogromny zastęp zawodników. Do pojedynczej gry Panów było 350 zgłoszeń, a inne konkurencje były silnie obsadzone. Turniej ten był nietylko miarą opanowania technicznego, ale także wytrzymałości fizycznej, koniecznej do przetrzymania tak licznych rozgrywek. Wykazał on duży postęp młodych sił francuskiej, dając dowód, że słynna reprezentacyjna czwórka znajduje w razie potrzeby godnych siebie zastępców.

Mistrzostwo kortów krytych wygrywa czwarty raz z rzędu Rene Lacoste, stając się tradycyjnym zdobywcą Coupe de Noel. Nieomniast zwykłe spotkanie we finale Lacoste-Jan Borotra nie odbyło się, wskutek przegranej tego ostatniego w półfinale do Landry. Wywołało ono dużą sensację i zwróciło oczy na niespodziewanego zwycięzcę, gracza pracowitego i pilnego, starającego się temi zaletami wyrównać swoje dość późne wystąpienie w szranki tenisistów. Borotra, lekceważąc sobie trochę przeciwnika przegrał pierwszego seta 6:4, i mimo prowadzenia w drugim przegrał go 6:4 bo pod wpływem zmęczenia, przestał stosować swoje słynne wypady przy siatce i pozwalał się wyminąć doskonałymi „passing shot” Landry'ego.

Drugi półfinał Lacoste - Augustin zakończył się łatwym, bezapelacyjnym zwycięstwem Lacoste'a 6:0, 6:0. Dalon w tej partii obraz-świetnej gry schowanej, dowodzącej jego szerokiej skali umiejętności technicznych.

Wobec tego do finału gry pojedynczej panów zakwalifikowali się Lacoste - Landry. Partii tej oczekiwano z wielkim zainteresowaniem i nie zawiedziono się. Landry i w tej grze, wobec przeciwnika o zupełnie różnym od Borotry sposobie gry, okazał się bardzo niebezpiecznym. Zaletą długich, ostrych piłek jest ukrywanie do ostatniej chwili kierunku w którym je ma oddać, co zwłaszcza deprymuje przeciwnika chodzącego do siatki. — Pierwszy i trzeci set były rozgrywane bardzo zawzięcie i w każdym z nich kilku tylko piłek brakowało Landry'emu do zwycięstwa. Match zakończył się zwycięstwem Lacoste'a ciężko wywalczonym 8:6, 6:2, 9:7.

Finał gry pojedynczej pań rozegrał się między Angielką Miss Bennett i Francuską panią Bordes, przynosząc zwycięstwo tej pierwszej 8:6, 3:6, 6:2.

Miss Bennett młodą, utalentowaną tenisistką z łatwością doszła do finału. Uderzenie jej jeszcze nie dość regularne odznacza się za to wielką siłą i zdecydowaniem, a wygraną swą z p. Bordes ma do zawdzięczenia doskonałemu startowi do piłki i wytrzymałości.

We finale gry podwójnej panów spotkali się Lacoste - Borotra przeciw Brugnon-Barrelet de Ricon. Gra była b. interesująca i wyrównana, mimo, że zwycięstwo Lacoste - Borotra było do przewidzenia. Młody, bo zaledwie 16-letni partner Brugnon'a, de Ricon okazał się graczem inteligentnym, o doskonałej długiej piłce i volley'u i potrafił się dostroić do wysokiego poziomu gry. Najlepszym na boisku był Brugnon, Borotra jak zwykle pełen fantazji i humoru psuł czasem najłatwiejsze pozycje, stawiając Lacoste'a w trudnym położeniu. Ostatecznie mistrzostwo gry podwójnej panów zdobyła para Lacoste - Borotra 6:8, 8:6, 6:3, 6:3.

Panna Deve wraz z Borotrą wygrywały finał gry mieszanej przeciw parze Bourgeois - Lacoste 4:6, 7:5, 13:11. Borotra, celujący właśnie w grze mieszanej był wszędzie obecny, zabijając każdą lepszą piłkę. P. Bourgeois dobiegając do siatki zresztą używała volley'a, szybko jednak uległa zmęczeniu i mimo doskonałych lobów swojego partnera wyminijającego Borotrę przy siatce, musiała przegrać.

Gra podwójna pań we finale była pełna ciekawych momentów, ze względu na to, że wszystkie panie chętnie chodziły do siatki, nadając grze szybsze tempo i czyniąc ją bardziej interesującą. Zwycięstwo przypadło w udziale paniom Le Bosnerais - Bourgeois przeciw p. Grasset - Cousin 6:3, 8:6.

Turniej ten trwający od 22. grudnia do 2. stycznia 1927 cieszył się liczną frekwencją widzów, żywo interesujących się zwłaszcza postępami młodych francuskich graczy. Po za Landry duży nadzieje rokują szesnastoletni Paul Barrelet de Ricon i również młody a ogromnie utalentowani Christian Bonsus i brat słynnego Jana, Edward Borotra.

Nasi rodacy Kleinadel i Czetwertyński nie brali udziału w tym turnieju, mimo to w klasyfikacji graczy obcej narodowości, zamieszkałych w Paryżu przyznano im dwa pierwsze miejsca, Kleinadla stawiając na 3/6, a Czetwertyńskiego na — 1/6. Gem.

biegu nad Wendem i Szwedami. Szwedzi zawiedli, zajmując 20-tę i 25-tę miejsce. Carlsson bez przyczyny, Lindström skutkiem przeziębienia, dokuczającego mu od kilku dni. Młodzieńki Carlsson wogóle nie miał w Polsce szczęścia. Po wypadku we Lwowie nie powiodło mu się i w Zakopanem. Udawszy się po biegu na Krokiew dla odbicia treningu upadł w skoku tak nieszczęśliwie, że doznał lekkiego wstrząsu mózgu i bolesnego skręcenia stopy, która tak silnie opuchła, iż niema mowy, aby mógł jutro skakać. Lindström stracił w biegu tyle punktów, że wykluczeniem jest prawie odzyskanie ich w skokach. Sprawa Mistrzostwa Polski rozegra się między Wendem, Nemeckym i Czechem Br. Mało nadziei można pokładać w ewentualność zwycięstwa Polaka. Mamy doskonałych biegaczy (Bujak J., Czech Br., Motykowie) równie dobrych skoczków (Siczka, Krzeptowski, Lankosz, Żytkowicz), ale prawdziwy as w zawodach złożonych jeszcze się nie wyłonił.

Lwowianie zajęli dzisiaj miejsca, jak na siłę konkurencji, zaszczytne w klasyfikacji ogólnej (Kawa 11, Witkowski 22, Walczak 29) jeszcze lepsze w klasach (w II-giej kawa, w III-iej Walczak 5, w I-iej Witkowski 13). Dowód to postępu, który przy usilnej pracy nad sobą może być jeszcze większy.

Bieg na 18 km. klasyfikacja ogólna: 1. Nowak (Czechosłowacja) 1:22:21; 2. O. Nemecky (Czech) 1:32:25; 3. Bujak J. (Sokół) 1:33:04; 4. Motyka J. (Sok.) 1:33:34; 5. Motyka Z. (SNTT) 1:34:35; 6. Czech Br. (SNTT) 1:36:41; 7. Wende (HDW) 1:36:47; 8. Szostak K. (SNTT) 1:37:13; 9. Szostak A. (Sok.) 1:38:22; 10. Bim (Czech) 1:38:45; 11. Kawa (Czarni, Lwów) 1:38:57; 12. Suleja (SNTTT) 1:39:02; 13. Bujak F. (SNTT) 1:39:57; 14. Schiele K. (SNTT) 1:40:09; 15. Król (Sok.) 1:40:15; 16. Lankosz (SNTT) 1:40:35; 17. Wilczyński (Sok.) 1:41:54; 18. Kuraś (SNTT) 1:42:16; 19. Krzeptowski A. I. (Sok.) 1:42:20; 20. Carlsson (Szwecja) 1:44:30; 21. Rattay (Austria) 1:42:48; 22. Witkowski (Czarni, Lwów) 1:43:06; 23. Schiele A. (SNTT) 1:43:15; 24. Siczka St. (Sok.) 1:44:27; 25. Lindström (Szwecja) 1:45:56; 26. Jabłoński (SNTT) 1:46:52; 27. Mokowski (SNTT) 1:47:11; 28. Bachtik (Czech) 1:47:23; 29. Walczak (Czarni, Lwów) 1:48:23; 30. Motyka St. (SNTT) 1:48:25; 31. Rozmus. (Wista, Kraków); 32. Michalski (SNTT); 33. Żytkowicz (SNTT); 48. Steckow (Czarni, Lwów). Startuje zawodników cywilnych 61, kończy bieg 51.

Klasa I: 1. Nemecky O.; 2. Bujak J.; 3. Motyka Z.; 4. Wende; 5. Bim; 6. Suleja; 7. Bujak Fr.; 8. Lankosz; 9. Wilczyński; 10. Krzeptowski A. I.; 11. Carlsson; 12. Rattay; 13. Witkowski; 14. Siczka St.; 15. Lindström; 16. Bachtik; 17. Motyka St.; 18. Rozmus; 19. Żytkowicz.

Klasa II: 1. Nowak; 2. Motyka; 3. Szostak A.; 4. Kawa; 5. Król; 6. Kuraś.

Klasa III: 1. Czech Br.; 2. Szostak K.; 3. Jabłoński; 4. Makowski; 5. Walczak; 6. Michalski.

Klasa starszych: 1. inż. Schiele K.; 2. inż. Schiele A.; 3. Bednarski (SNTT) 1:57:33; 4. Pałkowski (WKN) 2:22:22.

Bujak Fr. z Cieszyna nie został dopuszczony do biegu, jak również uszczelniono mu pierwsze miejsce w biegu na 50 km, Bujaka zgłosił klub cieszynski wprost, a nie przez związek

czeski i w myśl obowiązujących regulaminów założony z tej racji przez Czechosłowaków protest, musiał być uwzględniony.

Konkurencję drużynową do trójmeczcu w biegu na 18 km. wygrała znowu Polska, 1. Polska 18.750 punktów; 2. Czechosłowacja 18.185 p.; 3. Rumunia 18.125 p. Jednostkowo: 1. Czech Wi. (P.) 1:40:51; 2. Wölkies (R.) 1:42:56; 3. Berauer (Cz.) 1:43:13; 4. Siegel (Cz.) 1:43:15; 5. por. Saganescu (R.) 1:43:39; 6. Bathelt (P.) 1:44:01; 7. Holman (Cz.) 1:44:17; 8. Wagner (P.) 1:45:40; 9. Schesser (R.) 1:46:04; 10. por. Wóycicki (P.) 1:46:10; 11. Rucareanu (R.) 1:46:17; 12. Zaydel (P.) 1:46:28; 13. Lexen (R.) 1:47:32; 14. Reil (Cz.) 1:47:48.

Klasyfikacja trójmeczcu: 1. Polska, przeciętna punktów 25.483; 2. Czechosłowacja 23.820; 3. Rumunia 22.342. — Zwycięstwo naszej reprezentacji wspólnie, nie ulegające ani chwili wątpliwości. Rewelacją trójmeczcu byli Rumuni, którzy okazali się pierwszorzędnymi narciarzami, z którymi Czechosłowacy mieli dużo roboty.

Drużynowe Mistrzostwo Armii i DOK Kraków: 1. patrol, dowódca por. Kwaśnica, 17.657 punktów; 2. patrol 4 psp, dowódca kpt. Spyrlak 10.313 p.

Jednostkowe Mistrzostwo Armii w biegu na 18 km. Klasa I: 1. Czech Wi. 3 psp.; 2. Gasienica Wi. 3 psp. 1:41:20; 3. Wagner 3 psp.; 4. por. Wóycicki; 5. Zaydel. Klasa II: 1. Bathelt 3 psp.; 2. Pawluszkiwicz 3 psp. 1:48:49; 3. Gemba 4 psp 1:51:32; 4. Kudzia 1 psp. 1:54:55; 5. Dziubas 1 psp 1:55:44.

A teraz przyjdzie mówić o panach i ich mistrzostwie. Narciarki lwowskie okazały się bez konkurencji, zajmując pierwsze miejsca w obydwu klasach i nado czwarte w pierwszej. Związczą p. Loteczkowa udowodniła swą nadzwyczajną formę i styl, bijąc p. Zietkiewiczową o pięć prawie minut! Do tytułu mistrzyni Polski z r. 1926, mistrzyni Francji z roku bieżącego dorzucała nowy listek wawrzynu. P. Bogucka, pierwsza w klasie drugiej, p. Gwizdałówna, czwarta w kl. I, a piąta w ogólnej klasyfikacji dopełniają miopo-wszedniego triumfu Lwowa! Wszystkie trzy lwowskie towarzystwa narciarskie wywożą nagrody z Mistrzostw Polski. Jest to wyczynem, który należy bardzo wysoko ocenić, gdy się uwzględni, jak ciężko przychodziło wywalczyć tutaj każde miejsce. I tu i takiej klasy wszędzie było konkurentów. Czarni (Witkowski) zdobywają wspomniane drugie miejsce na 50 km., KTN. Mistrzostwo Polski Pań, Pogoń pierwsze miejsce w drugiej klasie, a trzecie w ogólnej klasyfikacji pań.

Mistrzostwo Polski pań, 8 klaz. klasyfikacja ogólna: 1. Loteczkowa (KTN) 42:26; 2. Zietkiewiczowa (SNTT) 47:07; 3. Bogucka (Pogoń, Lwów) 48:28; 4. Dubieńska (AZS, Kraków) 48:48; 5. Gwizdałówna (Pogoń Lwów) 49:48; 6. Stiller Eli (Austria) 52:15; 7. Pałkowska (Zakopane 52:52; 8. Landówna (Sokol) 54:16; 9. Estreicherówna (AZS, Kraków) 57:32. Startuje 11, kończy 9.

Klasa I: 1. Loteczkowa; 2. Zietkiewiczowa; 3. Dubieńska; 4. Gwizdałówna; 5. Hiller.

Klasa II: 1. Bogucka; 2. Pałkowska; 3. Landówna; 4. Estreicherowa. Zakopanieczyk.

## Zakończenie zawodów o Mistrzostwo Narciarskie Polski.

NEMECKY OTTOKAR (CZECHOSŁOWACJA) MISTRZEM POLSKI. — ZEYDEL, 3 PUŁK. STRZELCÓW PODHALAŃSKICH MISTRZEM ARMII.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zakopane, 20 lutego (za.)

Wyniki Mistrzostwa: 1) Nemecky (Cz.) 668 pkt., 2) Wende (Cz.) 643:50 pkt., 3) Czech Bron. (P.) 619:25, 4) Bim (Cz.) 585:28, 5) Lankosz 574:25,

6) Krzeptowski An. 551:75, 7) Rattay (Austria) 541, 8) Szostak (P.) 525:75, 9) Bujak J. (P.) 498:5, 10) Rozmus, 11) Żytkowicz, 12) Siczka, 13) Lindström, 14) Król, 15) Kuraś, 16) Wit-

## III dzień Mistrzostw Narciarskich Polski.

Czesi triumfują w biegu na 18 km. — Lwowianki w Mistrzostwie Pań. — Polacy wygrywają trójmecz z Czechosłowacją. — Rumunia—Polska.

(Korosp. własna Słowa Polskiego.)

Zbliżamy się ku końcowi mistrzostw. Dzisiaj zapadły rozstrzygnięcia w Mistrzostwie Pań, w trójmeczcu Czechosłowacja—Rumunia—Polska, drużynowym Mistrzostwie Armii i jednostkowym Mistrzostwie armii w biegach. Po zostaje do ukończenia konkurs skoczków, który zadecyduje zarazem o Mistrzostwie Polski w zawodach złożonych i o jednostkowym Mistrzostwie Armii.

Główny czynnik zawodów — pogoda, dzisiaj znowu lepiej dopisała. Przy zupełnej prawie ciszy od czasu do czasu lekki opad śniegu, który jednak nie był zbyt nośny. Przy starcie i uciecie Wilczniku zebrały się tłumy publiczności, w której wyczuwało się żywe zainteresowanie wydarzeniami. Setki narciarzy, narciarek i narciarzów zajął całe wzgórze, uwijając się bezkarnie i nadając zawodnikom dużo kolo-ru. Imponowały zwłaszcza narciarki, a obojej pici często gesto dosięga-

jące ledwie kolan dorosłym. Telemarków, obokoków, christianij przez nich wyoinanych nie powstydzilby się żaden wyga narciarski. Kogóż zresztą nie wdziało się na „deskach”. Oficerów, żołnierzy, policjantów, strażników, celnych, dziennikarzy, sędziów, widzów, fotografów, przekupni... Jak na stolice narciarstwa przystało.

O godzinie 9-tej przystąpiono do mobilizacji armii narciarskiej, mającej biegać na 18 km. Cywilnych 61, a wojskowych 59 na starcie, razem 130 narciarzy, to już może zaimponować w całej Europie. Ledwie wypuszczono ze startu ostatniego zawodnika (co 30 sekund), już padły sygnały, że zbliżają się pierwsi kończący bieg.

Bieg 18 kilometrowy przyniósł Polakom pewne rozczarowanie. Okazało się, że nie tylko Nemecky, tak jak zeszłego roku, ale i jego ziomek Nowak są w biegu nie do pobicia przez nas. Na podium pozostało zwycięstwo w

kowski (Czarni, Lwów) 356 i pół, 17) Walczak (Czarni, Lwów) 321 i pół, 18) Jajbrzykowski 21775.

**Klasa I.** Nemecky, Wende, Bim, Lankosz, Krzeptowski, Rattay, Bujak J., Rozmus, Żytkowicz, Sieczka, Lindström, Kuraś, Witkowski.

**Klasa II.** Szostak, Król.

**Klasa III.** Br. Czech, Walczak, Jajbrzykowski.

**Konkurs skoków. Klasa I.** 1) Wende — długość skoków 38 m., 41 m., 46 m., 2) Nemecky 38, 38, 42, 3) Lankosz 33, 36, 38, 4) Bim 34, 36, 39, 5) Żytkowicz 30, 34, 41, 6) Krzeptowski A. E. 31, 34, 41, 7) Rattay 35, 31, 39 i pół, 8) Rozmus 33, 29, 37 i pół, 9) Stolpe 41, 38, 0, 10) Lindström 46 (z upad.), 37, 44, 11) Sieczka St. 34, 33, 0.

**Klasa II.** 1) Mietelski 30, 31 i pół, 37, Graca 23, 30, 37, 3) Cukier 25, 25, 25.

**Klasa III.** Czech Bron. 37, 37, 42, 2) Sterba 28, 24, 34, 4) Giewont 25, 27, 30, 5) Bachtleda 24, 29, 0, 6) Walczak 0, 27, 0.

**Wojskowi.** 1) Zeydel, 2) Wagner (najdłuższy skok 36 m.), 3) Berauer (Czech), 4) Gasienica Wł., 5) Czech Wład.

**Mistrzostwo Armii** zdobył Zeydel z 3 p. strza. podh. 18'286 pkt., Czech Wł. 15'545, 3) Gasienica 15'500, Wagner 14'550.

Poza konkursem skoczył Lankosz 49 mtr., ustanawiając nowy rekord Polski, Wende zaś tylko 48 i pół. Publiczność Lankoszowi sprawiła gorącą owację.

Rozdanie nagród nastąpiło w Sokoł. poczem bankiet w „Bristolu“.

Ogólnie podobni się 13-letni góralski Marusarz, który skoczył 33 mtr. Organizacja skoków fatalna, publiczność nie wiedziała, kto skacze, ile metrów skoczył, czy skok ważny itp.

Ogólnie też z tego powodu panowało oburzenie, o czym już w liście.

**Zakopiańczyk.**

## Przed wystawą sportową.

(p) Dnia 16 b.m. odbyło się w Warszawie w lokalu Związku Polskich Związków Sportowych zebranie zwołane przez Dr. Mieczysława Orłowicza, na które z ramienia Komitetu Organizacyjnego Wystawy Sportowej w czynie od 3 do 13 czerwca br. urządził się mającej, przybył ze Lwowa pp. Dr. Leonard Stahl, inż. Ludwik Christelbauer i Dyr. Targów Wschodnich Jan Puchalski. W zebraniu tem wzięło udział liczne grono osób, w tem reprezentanci władz rządowych, wojskowych i cywilnych, władz miejskich, przedstawiciele przemysłu sportowego, oraz delegaci poszczególnych klubów sportowych.

Uchwalono całą akcję energicznie poprzeć i udzielić jej czynnej pomocy, tembardziej, że w myśl ustalonego już programu, Wystawa Sportowa mieć będzie specjalny charakter z uwagą na projektowaną selekcję sił sportowych do IX. Olimpiady podczas odbyć się mającego na wielką skalę „Tygodnia olimpijskiego“ i całego szeregu związanym z tem imprez ze wszystkich dziedzin sportu.

Ponadto uchwalono utworzenie specjalnego komitetu, w którego skład wejść mają reprezentanci wszystkich wymienionych powyżej grup, z tem, że narażone odnośnie czynności będzie wykonywała Komisja Kongresowa Związku Polskich Związków Sportowych. Delegacja Komitetu udała się z Warszawy w dalszą podróż celem zainicjowania analogicznej akcji w Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem.

## ZAWODY HOCKEYOWE WE LWOWIE.

**Niedziela 20 lutego, Lechia—Czarni 6:0.** Bardzo ładna gra, z silną przewagą Lechii, w drugiej połowie. Najlepsi na boisku: Strzelecki (Czarni) i Jägermann (Lechia). Sędzia p. Szyba. Łódz doskonali.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Dzisiaj rozpoczynają się w Zakopanem rozgrywki hokejowe o Mistrzostwo Polski. Dzisiaj grają: grupa I. AZS. (Warszawa), Cracovia i Pogoń, grupa II. WTL. (Warszawa) PKŁ. (Poznań) i TKŁ. (Toruń). Jutro rozgrywka zwycięzców obu grup.

Narciarski bieg rozstawni AZS-u we Lwowie został odwołany w ostatniej chwili z powodu zbyt dobrych warunków śniegowych, zawodnicy bowiem w ilości 22 uczestników i 2 narciarskie woleki udać się na dłuższą wycieczkę i wykorzystają odpowiednio do skonały wprost śnieg, jakiego we Lwowie nie mieliśmy od dłuższego czasu.

Doskonałe warunki śniegowe wykończył również KTN. Lwów, urządzając dla swych członków wycieczkę narciarską z pod szkoły Przemysłowej.

**Katowice. IFC.—Amatorski 8:1 (3:0).** Ruch 06—Zależe 4:3 (3:1), 96 Mysłów—Różdzeń (Szopenice) 1:0, Pogoń (Nowy Bytom)—Orzeł 4:2 (2:1), Tarnowskie Góry—07 Sienianowice 2:1 (1:1). Zaw. w piłce nożnej.

**Kraków.** Odbyły się tu zawody bokserskie, które dały następujące wyniki: Benisz (Górny Śląsk) pokonał Wierczorka I. (Kraków) konc outem, Suopek II. (Katowice) pokonał Meyera (Kraków) na punkty, Wende—Pawoń, wygrywa Wende na punkty.

Zawody w piłce nożnej. Cracovia—Legia 7:2. Bramki strzelił Nawrot 4, Gintel 2, i jedna samobójcza.

**Warszawa. Ascola—Jutrzenka 6:1 (1:1).** Zawody w piłce nożnej przy 8<sup>o</sup> mrozu.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

**Meclolan 20 lutego. (Tel. wł.) Czechy—Włochy 2:2 (2:1).**

**Wiedeń. 20 lutego. (Tel. wł.) Brygidonan—Sportclub 4:1; VAC.—Simmering 1:0; Admira—Herta 6:1.**

**Praga. 20 lutego. (Tel. wł.) Team Sparta Slavia—Victoria Žilkov 5:3; DFC.—Nuselsky 3:2; Vrsovice—Kladno 2:1; Libon—Celtna Karlin 3:1.**

**Budapeszt. 20 lutego. (Tel. wł.) Ferencz Varosi—Vienna 1:0; Sabaria—Hungaria 1:0.**

# Pogrzeb Rarańczyków.

## Manifestacyjny hołd dla Poległych w obronie Honoru

Lwów przeżył wczoraj znowu jedną z tych chwil, które są zawsze jakby wielkim drogowskazem na dalszą drogę życia tego miasta „semper fidelis“. Pogrzeb bohaterów Rarańczyków, poległych pod wodzą Józefa Hallera w obronie honoru polskiego, stał się potężną manifestacją polskiego i narodowego Lwowa, wbrew intencji niektórych czynników, które niestety uczyniły w swoim zakresie wszystko, aby ową wielką manifestację uczynić jaknajmniejszą. Jakże ból ścisła serce każdego prawego Polaka, gdy widzi, że zawiść osobista i partyjna najwyższych czynników, nie umie nawet uszanować prochów poległych bohaterów i radaby umniejszyć ich świętość i wielkość.

Przeżyła jednak Polska chwile, gdy obcy dławili jej głos! Przeżyje także i to, na co dziś z bólem patrzy.

### W DRODZE NA DWORCZEC.

Ranek niedzielny wstał mroźny, jak nigdy tej zimy. Lwów ubrał się w białą szatę śnieżną na witanie najdroższych szczytów. Mimo wielkiego mrozu tłumy ludzkie płynęły ku głównej dworcowi już od godz. 9 rano. Wielka aleja dworcowa ustana była, jak długa mrowina głów. Czemu bliżej dworca, tem większy tłok.

### PRZED DWORCEM.

Obszerny plac przed lewem skrzydłem dworca stanowił piękny widok. Naprzeciw wejścia w długim ordynku ustawili się ufańskie szwadrony ze sztandarem i orkiestrą na siwych koniach; tuż obok kompania honorowa 49 pp. Przed wejściem laweta unajona choiną, zaprzężona w cztery pary koni. Wokół las sztandarów, w szeregach ustawione delegacje, pięć wozów zasypanych wieńcami. Wszyscy oczekują w milczeniu.

### U TRUMNY.

Tymczasem w wielkiej sali recepcyjnej dworca ostatni składają hołd prochom spoczywającym w trumnie. Sala obita królewskim szkarłatem ro-

bi na wstępie silne wrażenie. Oświetla ją wielki pajak elektryczny osłonięty szarfami o narodowych barwach. Naprzeciw wejścia wizerunek Matki Bożej i Orła Białego, ozdobionego sztandarami biało-amarantowymi. Na środku sali Trumna...

Jasna, dębowa, bez ozdób, prosta jak ofiara złożona przez Tycho, którzy w niej spoczywają. Leżą na podniesieniu, na widok ludzki, na pokrzepienie rodaków, na świadectwo prawdziwe, że honoru Polski bronili do ostatka!

Straż przy Trumnie dzierży oddział wojskowy w pełnym uzbrojeniu

### WÓDZ U TRUMNY SWOICH ŻOŁNIERZY.

U stóp Trumny klęczy Wódz poległych, przybył tu przed, aby po raz ostatni pogadać z żołnierzami, którzy wiernie wypełnili jego rozkaz. Zastanawiały się łagodne oczy Józefa Hallera: stał nieruchomy i patrzył w Trumnę, kryjącą kości wiernych towarzyszy.

Obok Józefa Hallera modlił się przez cały czas prezes Stanisław Głabiński, jeden z tych, którzy wówczas, gdy krew się polala pod Rarańczą, szli wytrwale na czele społeczeństwa polskiego i przeciwstawiali się zabójcy i tym wszystkim, którzy bezpotrzebnie chcieli rzucać w paszczę niemiecką honor, krew i imię polskie.

### PRZED POGRZEBEM.

U wejścia zgromadzili się tymczasem przedstawiciele władz z woj. Galicji na czele, zjawili się wicewoj. Eckhardt, b. min. spr. wojsk. general. Malczewski, wiceprezydent Stahl, weterani 63 r., dyr. Reinländer, kom. PP. Wiczyński, wicekurator Janelli z wizyt. Witwickim, reprezentanci Zw. Hallerczyków, MSO., Zw. Obrońców Lwowa, Narod. Org. Kobiet, prasy i i. Z ramienia wojskowości przybył gen. Sikorski, ks. kapelan Panaś, pułk. Haudek, z kpt. Klinkiem, pułk. Zawistowski z mjr. Osostowiczem, pułk. Żebrowski, pułk. Malinowski b. adj. pułk. Żymierskiego z pod Rarańczy, pułk. Konczacki, b. lekarz II bryg. z

pod Rarańczy, delegacje korpusu oficerskiego itd. itd.

Wzdłuż schodów ustawiło się duchowieństwo.

O godz. 10 rano ks. kanonik Zajchowski, przybrany w uroczyste szaty pontyfikalne, zaintonował przy trumnie żałobne modły. Zmówiono ostatnie „Ojcze nasz“ za dusze poległych pod Rarańczą.

Poczem żołnierze wzięli trumnę na barki i znieśli ją przed drzwi wchodowe. Zamieniły tłumy. Odkryły się wszystkie głowy. Pochyliły się sztandary

### MOWA PREZYDENTA STANŁA.

Przed Trumnę wystąpił reprezentant miasta wiceprezydent dr. Stahl i przemówił w te słowa:

„Imieniem miasta i Rady miejskiej witam te drogie szczątki Bohaterów — u progu miasta Lwowa. Nieznani to żołnierze i niewiadomo, która polska matka wydała ich na świat. Wiadomo nam tylko, że padli oni pod Rarańczą ofiarami za honor żołnierski, za honor Polski. I jeżeli ośmieliliśmy się budzić i zakłócać ich spoczynek w tej, w której dotąd spoczywali — to tylko dlatego, że tanta ziemia nie była im lekka, bo obcą była. Chciliśmy, aby legli na wieczny spoczynek w własnej ziemi, na najbliższym cmentarzu polskim, bo na cmentarzu Orłaj polskich. Cześć tym bohaterom i ich szczątkom u progu Lwowa.“

Na placu rozległy się donośne komendy wojskowe i za chwilę pochód ruszył.

Trumnę umocowano na lawecie. Tuż za nią stanął Józef Haller, podtrzymywany przez dra Lotha, b. lekarza II. Brygady. Za nim gen. Sikorski, gen. Malczewski, wicewoj. Eckhardt i in.

### POCHÓD.

Imponujący pochód pogrzebowy zgromadził na ulicach, któreinł przechodził, liczne tłumy publiczności.

Pochód otwierał oddział ułanów 14

pułku, za nim maszerował batalion piechoty, potem szły delegacje szkół średnich żeńskich i męskich, Sokół ze sztandarem, korporacje akademickie ze sztandarami, MSO. z wieńcem, kolejarze ze sztandarami, wieńcami i orkiestra. Straże pożarne z trzema sztandarami, kilkanaście sztandarów stowarzyszeń i cechów; młodzież rekrutująca im. św. Stanisława ze sztandarem, młodzież harcerska ze sztandarem, Związek obrońców Lwowa ze sztandarem i wieńcem, I. załoga obrony Lwowa, Związek strzelecki, legionści ze sztandarem.

Dwa wielkie, proste wozy, zaprzężone w czwórkę koni, wiozły stopy wieńców, za nimi dwa rydwany również pokryte wieńcami. Z kolei szły zakony żeńskie i męskie, duchowieństwo świeckie i prowadzący kondukt ks. infułat Zajchowski w asyście kleru.

Następnie jechała trumna, na wielkiej armacie, zaprzężonej w 8 koni. Po obu stronach trumny straż honorowa żołnierska w pełnym rynsztunku.

Za trumną posuwali się zbitą gromadą przedstawiciele władz, wojskowych, oraz liczny korpus oficerski i podoficerski.

Konduktowi towarzyszyło kilka orkiestr.

### NA CMENTARZU.

Wśród żałobnego bicia dzwonów obrzyni pochód zbliżył się do bramy cmentarnej. Podoficerowie zdjęli trumnę z lawety na ramiona, a wojsko sprezentowało broń. Na cmentarzu przyłączyli się do kleru ks. arcybiskup Teodorowicz, w szatach pontyfikalnych. Wśród pienia żałobnego kleru, delegacje stowarzyszeń z wieńcami i reprezentanci władz ruszyli na cmentarzyk Obrońców Lwowa.

W kaplicy na cmentarzyku Obrońców Lwowa mszę żałobną odprawił ks. kapelan Panaś. Gdy ksiądz odmawiał ostatnie słowa modlitwy, zbliżył się pochód żałobny. Trumnę ułożono przed specjalnie wybudowanym mruwanym

grobowcem. Nad grobowcem ustawiono dekoracyjną krzyż, z napisem: „Bohaterowie drugiej brygady Legionów Polskich, poległ w walce z Austrią i Niemcami 15. II. 1918 pod Rarańczę. Uchylł czoła przed prochami Obrońców Polskich”.

#### PRZEMÓWIENIE WOJEWODY.

Po odprawieniu modłów żałobnych przez kler i pokropieniu trumny, zabrał głos wojewoda Garapich:

Na cmentarz Obrońców Lwowa, do grobu tyłu bohaterów, którzy w tem zacisznym ustroju znaleźli miejsce wiecznego spoczynku przybywa dziś zastęp nowy. Do grobu „Orlą” naszych, do zastępu tak zasłużonych Meżów — jak śp. generał Iwaszkiewicz, Aleksander Skarhek, Tadeusz Cieński, do grobu lotników amerykańskich i żołnierzy francuskich, którzy dla naszej poległej sprawy, przybywa dziś zastęp tych, którzy, gdy wybuchła wojna światowa, gdy zalaśniał tylko cień nadziei, że ze zmagani narodów Europa Polska może zamartwychwstać, wstąpił do Legionów Polskich, by czynem orężnym zadokumentować przed światem, że Polska nie zginęła.

W srogich bojach z Rosją wskrzesił najszybciej tradycje oręża polskie go. A gdy obłądny zaborca chciał dokonując czwartego rozbioru Polski, rzucił mu w twarz rękawicę i przeszedł na drugą stronę, by czynem tym zaprzeczować przed całym światem, przeciw nowemu bezprawiu.

W boju, który się między nim a zaborcą wywiązał, poległ na polach Rarańczy ci, których doczesne a tak drogie nam szczątki spoczą tu mają we Lwowie w chwale i sławie. Lecz Wasz bohaterki zgon, ofiara Waszego młodego życia nie poszły na marne. Wasz czyn znalazł oddźwięk w całej Europie, wywołał w całej Polsce obrzymie i potężne manifestacje, którym nawet ówczesni nieprawni władcy tych ziem nie śmieli się przeciwstawić a sprawę polską wysunął na czoło zagadnień światowych związanych z wynikiem Wielkiej Wojny.

I dziś, po latach 9-ciu wracacie do Polski jako triumfatorzy i zwycięzcy, niestety jednak — na marach.

Cały szmat Ziemi polskiej od granicy rumuńskiej aż do Lwowa, witał Wasz przejazd z największą czcią i hojnością. Lwów, który takim nietychmem i pieczołowitością otacza groby swoich Obrońców, z tą samą troskliwością i czcią otoczy miejsce Waszego wiecznego spoczynku.

Z kolei imieniem garnizonu lwowskiego przemówił pułk. Głuchowski, do wódca 4 dywizji kawalerii. Ostatni zabrał głos, wśród ogólnej ciszy

#### GENERAL JÓZEF HALLER:

Dzięki inicjatywie Żołnierzy Związku Hallerczyków i księdza Panaśa a przy wydatnej pomocy Małopolskiej Straży Obywatelskiej i Miasta Lwowa, wrócił ty do Polski te sercu naszymi drogimi szczątki młodych żołnierzy, poległych na polu chwały w bitwie pod Rarańczę.

W bitwie pod Rarańczę 15-16 lutego 1918 roku, w tej pierwszej i jedynej bitwie, w której po przeszedł stulecie młode polskie wojsko zwyciężyło się z austriackim wojskiem starym, by zaprzeczować przed światem przeciwko hańbiącemu pokojowi brzeskiemu, mocą którego nowy nastąpił podział ziem polskich. Krwią męczeńską z Polską scaloną Chełmszczyzną oderwano od niej polski.

9-go lutego 1918 roku zawarto pokój, a 15 lutego II. brygada karpaci zwaną żelazną pod dowództwem moim zerwała ostatnie okowy austriackie — żołnierz polski II. brygady krwią swoją serdeczną bluzną w twarz zdradzieckim mocarstwom centralnym i przed światem zadokumentował, że Naród polski żyje, bo żołnierz polski wał czy o jego prawa wolności i niepodległości. Gdy na zachodzie Polacy-Amerykanie walczą w I-ym pułku strzelców armii białej, tu na wschodnich rubieżach Wy Żołnierze II. brygady

**SYM** Polski Valentino jeszcze kilka dni  
w przepięknym dramacie „Dziewczątka z Prateru”  
Od dziś bilety ulgowe i wolne ważne.  
Początek o godzinie 8:30 po poł. 1903

składacie ofiarę krew Waszą i wprowadzacie ostatecznie cały Naród do obozu Błogosławnej walczącej przeciwko siłom militarysty i niemieckiego.

Drogi sercu memu miasto Lwów, żegnało me szeregi idące w wojnę roku 1914 — nie gdzieindziej jeno do Lwowa wystąpiłem w lutym 1918 roku mój manifest ogłaszający wojnę z Austrią — dzisiaj ten sam Lwów przyjmuje kości chwalebnie poległych 16-tu rycarzy zebrane w Rarańczę, w jednej trumnie złożone. Powróciliście do nas, by spocząć tu na tem najdosłowniejszym miejscu wśród obrońców Lwowa, wśród orłat rycerskich — wy bezimienni bohaterzy. Lecz czyż bezimienni? Przenigdy! wszak imię Wasze to Naród polski — to polski żołnierz — to chwala oręża polskiego.

Będziecie tu wiecznym symbolem wartości cnót żołnierskich, cnót chrześcijańskich, wiary, nadziei i miłości — miłości — rozważli i wierności. Będziecie po wieczne czasy przykładem dla pokoleń przyszłych, iż nawet garstka mała zwycięża, gdy wierzy w zwycięstwo dobrej sprawy, a mając wolę zdecydowanego czynu, idzie bez względu na swym wodzem. Tu wśród bohaterów kolegów i w otoczeniu gorących serc obywateli Lwowa, tego grobu żywego polskiego pa-

triofizmu, tej strażnicy wiernej aż po za grób, spójcie spokojnie, śniąc o potężnej Polsce, bądźcie żywym zawsze płomieniem tego, nigdy nie gasnącego znikną ducha polskiego, oświecając drogi przyszłym pokoleniom polskim wiernym świętemu posłannictwu.

Ale niech zamilkną słowa, gdyście Wy zamilkli, z ostatnim tchem wypowiedzieli: Bóg i Ojczyzna! — a znak ten pamiątkowy Hallerczyków, który kładę na trumnie Waszej, póki nie zostanie na niej położony Krzyż Walecznych i Wirtuti Militari, niech żyjących żołnierzy łączy z poległymi, dla Ciebie Polsko i Twojej chwały”.

Gdy umilkły podjęte słowa generała, z pierwszych obecnych odezwała się pieśń „Spój żołnierz w ciemnym grobie!”

Następnie wojsko oddało zwłokom honory generalskie i wśród dźwięków hymnu narodowego trumne złożono do grobowca, poczem grobowiec zamknięto. Na grobowcu ułożono obręczynia mogiły z kilkuset wieńców, a z pierwszych obecnych popłynęły ku niebu słowa „Roty”.

#### KAWA RIEDLA

### Sześć włamań w ciągu wczorajszej nocy.

Przez piwnicę włamali się złodzieje do sklepu Związku „Kółek rolniczych”

Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do sklepu Związku Kółek rolniczych przy ul. Listopada 1. W tym celu złodzieje ci odgięli najpierw kratę w oknie, a wyłoczywszy szybę dostali się do wnętrza piwnicy, skąd schodami weszli do sklepu. Skradli zapas towarów, których wartość wynosi 800 zł. Złodzieje umknęli z łupem ta sama droga, która przybyli. Wszelki ślad po nich zaginął.

#### Znaczne włamanie w warsztatach firmy „Pilot”.

Tomasz Kwieciński, dyrektor firmy „Pilot” zawiadomil policję, iż ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do warsztatów tej firmy, dostawczy się do wnętrza od strony podwórza i zabrali znaczną ilość przyborów i narzędzi mechanicznego ślusarstwa, których wartości na razie nie zdołano ustalić.

#### Kupiec spłoszył złodziei okradających jego sklep.

Nieznanymi złodzieje włamali się ubiegłej nocy do sklepu bławatnego Aschera Heinfelda przy ul. Zyblikiewicza 23. Rozmątlone towary bławatne znacznej wartości poskładali do kilku worków, gdy ułagie w drzwiach stanął Heinfeld, zwabiony podejrzany mu-

chem, dochodzącym ze sklepu do jego mieszkania. Włamywacze, zaskoczeni takim nieoczekiwanym epizodem, pozostawili worki z materiałami na miejscu, a sami odtrąciwszy kupca zemknęli bez śladu. Kupiec po ich ucieczce zauważył w szufladzie brak 150 zł., 1 dolara oraz 20 marek niemieckich w złocie.

#### Dwa mieszkaniowe włamania.

Raport policyjny dotyczy w dniu wczorajszym dwa włamania mieszkaniowe. Pierwsze z nich dokonane zostało w mieszkaniu Ignacego Siochera w Ryńku 12a, skąd złodzieje zabrali srebrną zastawę stołową i bieliznę, ogólnej wartości 1500 zł., oraz 50 dolarów w gotówce.

Drugie włamanie mieszkaniowe podaje raport przy ul. Miodowej 4, gdzie z mieszkania Izraela Federa skradli złodzieje bieliznę — wartości 300 zł.

W jednym wypadku nie powiodło się włamywaczom: zostali schwytani!

Dwaj sprawcy włamali się wczorajszej nocy do sklepu bławatnego Springy Sonntag przy ul. Owocowej 5. Spłoszeni — umknęli, lecz zostali przytrzymani. Sprawcami tymi byli: Majes Reiss, liczący 19 lat i Majer Leibl, liczący 16 lat, którzy zostali aresztowani i odstawieni do aresztów policyjnych.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 lutego 1927.

#### TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 21 bm. „Czy chłopczyk”.  
Wtorek, 22 bm. „Róża”.

#### TEATR NOWGOSI.

Poniedziałek, 21 bm. „Qui Pro Quo”: „A tymczasem pod błękitem...”  
Wtorek, 22 bm. „Księżna Cyruku”.

#### TEATR MAŁY.

Poniedziałek o 7.30 „Gdy kobieta zapragnie”.  
Wtorek o 7.30 „Gdy kobieta zapragnie”.

#### REPERTUAR KONCERTOWY.

Środa 23 lutego: Koncert Symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Solista: Feliks Eyle, skrzypek.  
Piątek 25 lutego: Janina Gluzińska.  
Wieczór Piętni. 1567

ni trykotajstwa — przyjmie codziennie Krajowy Patronat przemysłowy Lwów, pl. Smolki 3, od godz. 10 do 1 w poł. 1460

— Zamiast składania życzeń w dniu imienin Księżnej Eleonory Lubomirskiej prezasowej Zjednoczenia Polskich Chłopskich Towarzystw Koblecych, — składają towarzystwa zgrupowane w Zjednoczeniu kwotę 270 zł. i 1 dolar na cele Stowarzyszenia Opiekunów „Chleb Dzieciom”. 1575

#### — Otwarcie Targu Nasiennego. —

Wczoraj w salach giełdy pieniężnej w gmachu Izby handlowej i przemysłowej odbyło się uroczyste otwarcie Targu Nasiennego, przy licznych współudziale reprezentantów władz i urzędów, jakoteż kupców i rolników. Imieniem Komitetu otworzył Targ Nasienny p. Jan Wasung, poczem przemawiali prez. Neumann imieniem miasta i Targów Wschodnich, dr. Groblewski nacz. wydz. rolniczego w województwie imieniem rządu, i hr. Krusostern imieniem Towarzystwa Gospodarskiego. Po przemówieniach zebrani z zainteresowaniem oglądali ekspozycje przy czem z miejsca zawarto cały szereg transakcji. Zdaniem rolników Targ Nasienny przedstawia się na ogół dobrze, obeszany jest dość licznymi i daje obraz produkcji nasiennej naszej dzielnicy. Ze względu na brak miejsca w dzisiejszym numerze, szcze gółowe sprawozdanie z otwarcia Targu Nasiennego jakoteż ogólne uwagi o ekspozycjach umiemy jutro w dziale gospodarczym.

— Wykłady powszechne. Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że czwarty wykład z Serii matematycznej, profesora Uniwersyt. Eustachego Żylińskiego p. t.: „O podstawach matematyki” odbędzie się w poniedziałek dnia 21 lutego br. o godzinie 7 (19-tej) w sali Kopernika nowy gmach Uniwersytetu ul. Marszałkowska 1.

— Posiedzenie sekcji zakładów prywatnych Koła lwowskiego T. N. S. W. poświęcone rozpatrzeniu projektu programy służbowej nauczycielstwa prywatnych szkół średnich we Lwowie, odbędzie się dziś w poniedziałek o godzinie 7-mej (siódmej) wieczorem w zwykłej sali posiedzeń Koła gimnazjum I. ul. Kubali II piętro, Sala klasy V a.

— Zbrodniczy napad na ul. Listopada. Wczoraj o północy po wyjściu z szynku Hermana Pomerana przy ulicy Listopada 11, został przez nieznanymi sprawców napadnięty Jan Jędrzejowski i pobity ciężko jakimś tępym narzędziem. Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego stwierdził u pobitego trzy ciężkie rany na głowie oraz pęknięcie czaszki. Sprawcy zbiegli bez śladu.

### Zamach samobójczy urzędnika B. Gosp. Kr.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych pozhawił się życia w biurze Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Kościuszki 7, prokurent tego banku, Jan Czyżewski, liczący około 50 lat, zamieszkały przy ul. Mikołaja 1. 11a. Czyżewski, korzystając z tego, że w niedzielę biura bankowe były nieczynne, udał się do jednego z pokoi, położonych na drugim piętrze i tam celnym strzałem w serce położył kres swojemu życiu.

Ponieważ w biurach nie było o tak wczesnej porze urzędników, przeto strzał desperata nie zwrócił niczyjej uwagi. Dopiero w południe woźny podczas obchodu biur przed ich zamknięciem zauważył zwisające z krzesła zwłoki Czyżewskiego. Wezwano Pogotowie ratunkowe, którego lekarz dyżurny stwierdził śmierć. Na miejscu zjawili się kom. Batorski.

Powodem desperackiego czynu miał być rozstrój nerwowy. Za zezwoleniem lekarza dra Wernickiego zwłoki zabrała rodzina do domu.

## Ze świata.

† **Akademia pięknej sztuki kulinarniej.** Na Faubourg Saint Honore w Paryżu mieści się akademja kucharska, w której nauka nie polega jak w innych szkołach kucharskich, na praktycznych zajęciach, ale na wykładach ilustrowanych pokazami, jak daną potrawę należy najlepiej przyrządzić, jak doprowadzić gotowanie do szczytu doskonałości. W ławkach przed pulpitem siedzą uczniowie, słuchając uważnie profesora w białym fartuchu i z białą czapką na głowie. Profesor ma przed sobą duży stół z marmurowymi i drewnianymi blatami. Między jednym a drugim stołem płonie ognisko kuchenne dla gotowania potraw, o których mówi wykładowca, informując nie tylko o sposobie przyrządzania potraw, ale wyjaśniając ich powstanie i historję. Na ścianie wiszą liczne na czynia kuchenne, na stole obok przygotowane są przeróżne przyrządzone kuchenne dla demonstrowania wykładu. Profesor bijąc pianę, przyrządzając mięso, mieszając przyprawy, opowiada słuchaczom, w jakiej porze roku należy daną potrawę jeść, kiedy trzeba jej unikać, jak hoduje się poszczególne jarzyny, w jaki sposób rozpoznać się ryby świeże od świeżych, z jakich okolic najlepsze są zające, czy drób itd. Śledzenie demonstracji profesora wymaga nadzwyczajnej uwagi. Pracuje on bowiem z szybkością przypominającą pokazy magików. W zręcznych rękach migają się tylko różne specjalty, kawalki, pulardy, paszety z gęsich watróbek, trufle, sosy, Mistrz różna miesza, kręci, zawija, nie przestając równocześnie mówić aż powstają gotowe wyśmienite potrawy. Wśród słuchaczy znajdują się nie tylko ludzie przygotowujący się do zawodu kucharskiego,

ale dani z towarzystwa, smukłe eleganckie Paryżanki, angielskie Indycy, piękne Włoszki, słowem, towarzystwo międzynarodowe, nieraz bardzo wykwintne.

† **Gorkij przeciwko Lunaczarskiemu.** Maksym Gorkij, żyjący już od szeregu lat w Sorrento, bacznie śledzi życie literackie i publiczne Rosji sowieckiej, utrzymując stały kontakt ze swymi przyjaciółmi, dotychczas w Rosji mieszkającymi. Ostatnio Gorkij zauważył, że przyjaciele ci publikują w sowieckich pismach rozmaite jego listy, które bynajmniej do opublikowania nie były przeznaczone. Widząc, że niektórzy z jego przyjaciół czynią to systematycznie, Gorkij postanowił zamieścić w prasie sowieckiej protest przeciwko tym dziwnym praktykom. Istotnie w tych dniach szereg dzienników sowieckich przyniósł protest Gorkija, który zasługuje na baczniejszą uwagę nie tylko przez wzgląd na swą treść formalną, lecz również dlatego, że Gorkij przy tej okazji załatwił swe porachunki z Lunaczarskim, datując się jeszcze od tych czasów, kiedy Gorkij podczas swego pobytu w Rosji występował przeciwko niektórym zarządzeniom Lunaczarskiego. Treść protestu Gorkija jest następująca: „Od pewnego czasu w pismach sowieckich publikowane są moje listy do literatów rosyjskich. O ile jest mi wiadomo, dawniej literaci czekali z mniejszą lub większą cierpliwością, dopóki autor listów nie umarł, i dopiero po pogrzebie je publikowali. — Proszę zatem moich kolegów po piórze jeszcze o odrobine cierpliwości, by nie stawiali mnie jeszcze za życia w śmieszne i niewygodne położenie człowieka, który wydawałby „patenty“, „potwierdzenia“ itd. Sądzę, iż dla moich kolegów pośpiech z jakim listy me publikują, nie jest rzeczą zbyt przyjemną. Zdaje mi się, iż zostali oni wprowadze-

ni w błąd przez Lunaczarskiego i Piksnowa, którzy zaliczyli mnie do kategorii pisarzy już pochowanych. Tyko tak mogę sobie bowiem wytłumaczyć fakt, że Lunaczarski i Piksnow, nosząc się z zamiarem wydania „Dzieł wybranych“ Gorkija, nie uważali za stosowne zapytać autora, czy życzy sobie wydania swych utworów. Nawiasem mówiąc, dzieła „wybrane“ Leszkowa, Uspekiewo, Korolenki i innych, wydane przez Lunaczarskiego i Piksnowa, wybrane są bardzo nieumiejętnie i absolutnie nie odpowiadają zadaniu, jakie postawili sobie ich autorzy, tj. dać czytelnikowi obok wysokiego poziomu artystycznego również bogaty obraz socjalny“.

List powyższy zamieściły, między innymi „Izwestija“.

† **Dzisiejsze Węgry w świetle cyfr.** Węgierski urząd statystyczny opublikował w tych dniach szczegółowe rezultaty ostatniego spisu ludności (z roku 1920). Z publikacji tej dowiadujemy się, że Węgry dzisiejsze liczą ogółem 7.980.143 mieszkańców. Według stanu posiadania ludność Węgier przedstawia się następująco: 240.180 właścicieli nieruchomości, 665.423 rolników, 24.456 dzierżawców, 6.722.140 osób bez majątku. Rolnictwo daje na Węgrzech środki do życia 4.422.265 osobom, z czego zaledwie 2.259 osób posiada własne grunty. W kopalniach i w hutnictwie pracuje 104.454 osób. Rzemieślników jest na Węgrzech 667.240, kupców — 400.204. W armji i żandarmerji węgierskiej jest 124.600 osób. Ilość pracujących w cudzych zakładach mężczyzna wynosi 2.625.099 osób, kobiet — 1.127.616. Na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, że tak małe państwo, jak Węgry, ma 1.057 aktorów teatralnych, 1.236 aktorek, 13.594 muzyków, 540 artystów kabaretowych i cyrkowych, 531 artystek, 187 wędrownych cyganów,

323 cyganek. Natomiast mało jest na Węgrzech włóczęgów, gdyż do „zawodu“ tego przyznało się podczas spisu ludności zaledwie 19 mężczyzn i 4 kobiety. Za to dziennikarzy jest sporo: 1036 mężczyzn i 27 kobiet. Najciekawszy z całej statystyki jest obraz stosunków na wsi węgierskiej, gdzie więcej niż jedna dziesiąta całej ziemi należy do 188 magnatów.

† **Góry owoców w podróży.** 3.400.000 sztuk — taka jest dokładna ilość pomarańczy, zakupionych przez jedną fabrykę konfitur i marmelady w Toronto. Rekordowe to zamówienie wykonane będzie w Hiszpanji, skąd cały ładunek drogą morską — via Londyn — dostarczony zostanie do Halifax'u w Kanadzie, następnie zaś koleją do Toronto w specjalnych wagonach, należycie ogrzewanych. Podróż na przestrzeni 8 tys. kilometrów, oddzielających Sewillę od miejsca przeznaczenia, odbyła pomarańcze w ciągu 21 dni — wiele z nich wróci po pewnym czasie do Europy w słoikach i puszkach blaszanych.

† **Londyn buduje cztery nowe teatry.** Charles Gulliver, naczelny dyrektor teatrów i teatryków londyńskich wystosował podanie do magistratu o wynajęcie parceli pod budowę czterech nowych teatrów. Akcję ma finansować silny syndykat, mający się w tym celu ukonstytuować. Jeden teatr pomieści 2.160 widzów, drugi 1.600, trzeci 1.342, czwarty 1.000. Teatry będą urządzone na sposób amerykański z największym komfortem; sale dla promenady, kabarety i restauracje będą uprzyjemniać gościom pałacy. Ma się w ten sposób budzić zainteresowanie Anglików, którzy bynajmniej nie są wielkimi miłośnikami teatrów, w przeciwieństwie do swych przyrodnych braci z New Yorku i Chicago.

==o==

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

10 groszy za wyraz.

KAPELUSZE i woale żabobne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 1221

KUPIE około 1.0 morgów dobrej ziemi i 200-300 morgów lasu z dobrmi budynkami, sadem, niedaleko stacji na zaciód Lwowa. Opis z podaniem ceny pod „Las“ do Administracji Słowa Polskiego. Pośrednictwo wykluczone. 1395

**SZCZOTKI** wszelkich rodzaj, sukna do podłóg, ścierki do prochu, wióra stalowe, wosk, terpentynę, masę podłogową, rogózki kokosowe i t. p. poleca 1211

**Józef KOLEŻAŃSKI, Batorego 34a.**

**MATERACE** włosienne i z trawy morskiej poleca **WŁADYSŁAW WEBER** Lwów, Batorego 2. 659

### MOTORY NA GAZ

(gazogeneratory) oraz na ropę, naftę, benzynę i elektryczne na dogodną spłatę, również Maszyny młynskie, Turbiny, Transmisje, Siatki, Gazy, Pasy, Gurty, Tokarnie, Wiertarki, Heblarki, Piły, Pompy, Prasy do oleju, Prasy do dachówek, Piece żelazne, Wagi, wszelkie Narzędzia, Stal, Blacha, poleca firma:

**„PILOT“** Centrala we Lwowie ul. Batorego 4.

ZA brylanty, złoto, płaci najlepiej, Lwowski, Jagiellońska 2. 841

**„WOLSELEY“** angielskie samochody osobowe czterocyndrowe 22 K. M., sześciocyndrowe 45 K. M. W cenie od 1530 do 3125 dolarów. Generalna reprezentacja: Standard Lloyd, Lwów, Kopernika 17. tel. 7-33 1444

**PORCZOCZY** gumowe: przeciw żyłakom, przeciw puchnięciu i wycięciu nóg. Opaski brzuszne dla meżatki poleca: bandażysta Polaczek w Samborze. Cenniki darmo. 203

**ROWERY**, gramofony, maszyny do szycia naprawia tanió Jakob Rosenman, Lwów, Akademicka 26, telefon 19-61. 1469

### WOJNF POSADY

8 groszy za wyraz.

ZARZĄDCA fachowiec poszukuje małej dzierżawy blisko dużego miasta kolejki lub poręczającej ewentualnie samodzielnej administracji. Informacji udzieli JWPan Lucjan Turnau. Chłopy p. Komarno 1158

**BIURO nauczycielskie Marji Rechter**, Lwów, Klonowicza 10, od 11-12-jej ma do umieszczenia kilka pierwszorzędných freblanek i bon pielęgnarek. 1489

**KUCHARKA** bardzo dobra potrzebna na wyjazd pod miastem Zgłoszenia Łozińskiego 4, l. p u WP. Wygodziny o godz. 7 wieczór. 1599

### POSADY WYNAJĘTE

4 grosze za wyraz.

### CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. 1265

**Żądajcie prospektów!** 1265

**ZARZĄDCA** ekonom. Polak, lat 40, żonaty, szuka posady zaraz. Krowienice (dwór) p. Sambor. 1527

### MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

**STANCIJ** z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny“ 1408

**POKÓJ** słoneczny, umeblowany do wynajęcia Zgłoszenia Magazyn papieru, Legionów 11 1058

**4 POKOJE** lub 3 do wynajęcia w śródmieściu na birza. Zgłoszenia do administracji pod „P“ 1443

### ROZSTAWIENIE SIENIA

8 groszy za wyraz.

**POD gospodarstwo** rybne poszukuję terenu 200 morgów. Oferty pod „Gospodarstwo rybne“ Admin. Słowa Polskiego. 1399

### Lekarz chorób nerwowych

**Dr. Edward Grffel**

Sekundariusz Powsz. Szpit. we Lwów

wie ordynu e od 3-5. 1423

**Lwów, ul. Piekarska 3.**

### ROLNIKOM I ZRZESZENIOM ROLNICZYM

dostarczam wagonowo i detalicznie:

**TOMASYNĘ SUPERFOSFATY** — kostne i mineralne  
**SÓL POTASOWA** — krajowa  
**SÓL POTASOWA** — stassfurtcka 40/42%  
**KALCIT.**  
**AZOTNIAK** — mielony i granulowany.  
**SIARCZAN AMONU**  
**SALETRE AMONOWA SALETRE WAPNIOWA**  
**WAPNO** — palone mielone, oraz wszelkie inne nawozy sztuczne  
 Następnie:  
**USPULUN** — pierwszorzędną zaprawę nasienną,  
**ZELIO** — pasta i ziarna 907  
 jedyne pewne środki przeciw myszom i szczurom.  
**JOZEF KARACH — LWÓW, Kościuszki 18.**

### LUX RINSO

## PANIE

1519

**PRZYBĄDŹCIE NA POKAZY PRANIA MYDLEM:**

**LUX** w **RINSO** w **SUNLAJ** w **WIM**

**W STRYJU:**

dnia 21 lutego 1927 r. Wł. Barański Drogerja  
 „ 22 „ „ J. Winder, Drogerja ul. Głuchowskiego 2  
 „ 23 „ „ I. Koffler, Drogerja Sobieskiego 19.  
 „ 24 „ „ K. Krebs, Drogerja, ul. Kościuszki  
 gdzie przekonacie się o niezwykłych zaletach tych nowoczesnych sposobów prania.

**Do nabycia wszędzie!**

### SUNLAJ

**PASSEPARTOUTS** do obrazów i t. p. wykonyje zna na artystyczna introligatornia M. Krzywickiego. Lwów, Piekarska 1c 513

**BIZUTERJĘ** wszelką, perły, srebro, krusze po cenie najniższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-13. 559

**CHOROBY weneryczne** i zastarzałe skórne, neurostęni, saksualna, lecz. specjalista Dr. Frischowa

**DUŻY zarobek uboczny** uzyskać mogą obrot. ubezpieczeni panowie i panie przez objęcie stępstwa poważnego Towarzystwa ubezpieczenia Zgłoszenia ul. Hetmańska 24, drugie piętro drzwi na prawo, godzina 10 do 13. 534